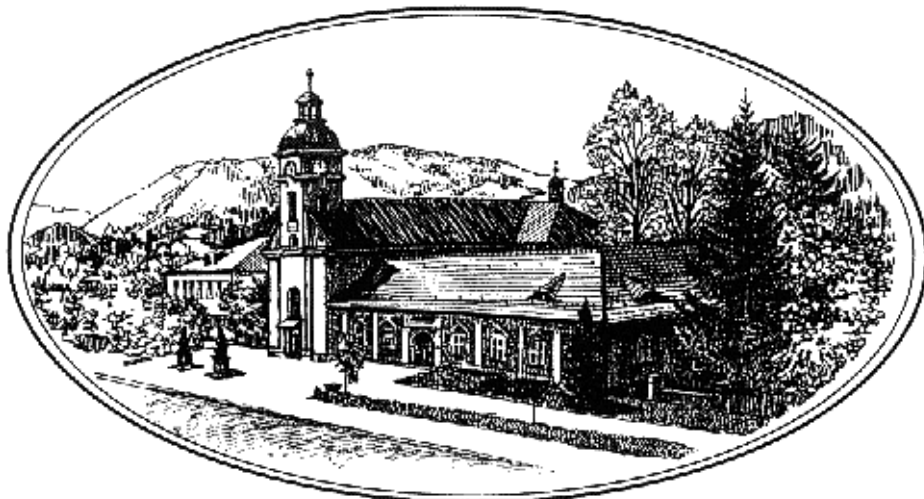


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 17 (881) 24 kwietnia 2011 r.

CHRYSTUS PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!

Prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa jest dla nas ciągłym zadaniem, z którym żyjąc na co dzień, możemy siebie i swoje środowisko kształtować, możemy wzrastać.

Pogłoski, nawet najbardziej nieprawdopodobne, miewają na ogół długi żywot. Proponują taką interpretację rzeczywistości, która nie wymaga wewnętrznej pracy, wysiłku, zmian. Wprowadza zawsze innych, zwalniając nas od odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Pogłoska nie musi być sensowna: wystarczy, że łatwo ją przyjąć.

Dla Żydów zmartwychwstanie Jezusa nie jest wystarczającym, ba, nie jest żadnym powodem do podejmowania jakiegokolwiek reformy życia. Toteż nie dziwny się temu, że i współcześnie nasza wiara jest poddana nieustannym próbom i nie są to łatwe zadania. Tymczasem pociąga to, co wygodne i niewymagające poświęceń. My jako chrześcijanie nie chcemy oddać pokłon Zmartwychwstałemu i zapytać pokornie, co jeszcze w naszym życiu wymaga uzdrowienia i poprawienia, by stawać się coraz wierniejszym świadkiem Chrystusa?

Jezus zachęca, by cierpliwie i wytrwale usuwać zło ze swego życia. Grzechu nie trzeba się bać, on jest możliwy do pokonania. Chrystus jest realistą, który pragnie nas zapewnić o sensowności i celowości zmagania się ze złem. Dowodzą tego dzieje ludzkości, w których chrześcijanie wnosili tak wiele dobra, przyczyniając się w ogromnym stopniu do poprawy warunków życia nie tylko jednostek, ale także narodów i społeczeństw.

Chrystusowe wskazanie, by udać się do Galilei możemy odczytać jako wezwanie do wytrwałego zmagania się z tym, co w nas sprzeciwia się naszemu powołaniu. Inna kategoria pogłosek dotyczy zasadniczych prawd, dotyczących człowieka jako jednostki i społeczności międzyludzkiej. Wynaturzenia przestają

być takimi, stając się częścią normy; małżeństwo to już nie dla wszystkich jest dozwolony związek mężczyzny i kobiety, nie wiadomo skąd pojawiły się miękkie narkotyki, a życie ludzkie już od dawna nie jest nienaruszalną wartością. Także i tym pogłoskom trzeba przeciwstawić świadectwo wierności Ewangelii, której prawdziwość podkreśla zmartwychwstanie Chrystusa.

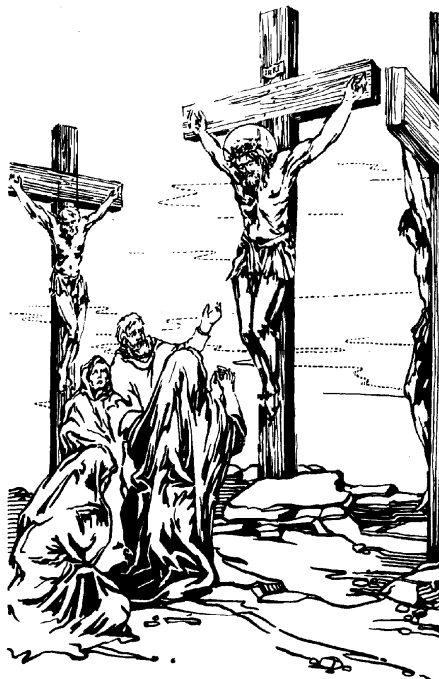
Oddając pokłon Jezusowi, przepraszajmy za uleganie pogłoskom, obiecującym *jakieś dobro* za darmo.

Ewangelia o Zmartwychwstaniu Jezusa dokumentuje swoją bezradność wobec pogłosek. Ta, o wykradzeniu ciała Jezusa przez uczniów trwa również do dnia dzisiejszego. Trzeba mieć świadomość, że człowiek zamknięty na rzeczywistość wiary lub wrogi wobec niej, będzie przyjmował za prawdziwe fałszywe interpretacje Biblii, odartej z jakiegokolwiek elementu nadprzyrodzonego. Innym ze skutków racjonalistycznie nastawionego rozumu jest subkrytycyzm wobec Słowa Bożego. To, co w naukach świeckich uchodzi za oczywiste i historyczne, w Ewangelii bywa odrzucane i podejrzane. Na przykład, głosi się pogląd, że uczniowie Sokratesa mogli spisać jego naukę, a odbiera się to prawo uczniom Jezusa.

Do nas należy świadczyć o mocy i miłości Zmartwychwstałego. Bowiemy przykład życia chrześcijańskiego jest dowodem prawdziwości Zmartwychwstania. Dlatego nieustannie musimy konfrontować swoje poglądy, swoje życie, kulturę, w której jesteśmy zanurzeni. Prawdziwe czytanie Ewangelii prowadzi do nawrócenia.

Prośmy o łaskę wewnętrznej wolności wobec najróżniejszych pogłosek. Niech nasze całe życie będzie adoracją Zmartwychwstałego, który jest zawsze z nami.

Wszystkim Parafianom i naszym Gościom najlepsze życzenia z okazji Świąt, ciągłego wzrastania w wierze, nadziei i miłości. Ks. Antoni Sapota



SAKRAMENTY

EUCHARYSTIA

2. Wspólnota wierzących zgromadzona wokół ołtarza.

Kościół to Wieczernik, zgromadzeni przy ołtarzu ludzie są Kościołem w skali mikroskopowej. Podobnie jak fizycy czy chemicy w atomie umieją dostrzec model kosmosu, a równocześnie jego najmniejszą cząstkę, jak biolog próbuje w genach dostrzec zakodowane dzieje całego organizmu, tak we wspólnocie eucharystycznej jest obecny cały Kościół. Ta nasza wspólnota jest miejscem spotkania i przeżywania tajemnicy Kościoła. Wszystkie elementy Kościoła, o których mówiłem na przestrzeni ostatnich miesięcy, są obecne w naszej wspólnocie.

Wspólnota eucharystyczna jest powszechna.

Zwróćmy uwagę na to, że przy ołtarzu jest miejsce dla dziecka, nawet takiego, które niewiele rozumie z tego, co się tu dzieje, i dla człowieka, który liczy sto lat. Powszechność uwiadcza się w tym, że przy ołtarzu znika różnica między mężczyzną i kobietą, przed Bogiem jesteśmy równi. Tu jest miejsce dla człowieka zdrowego i chorego, jest miejsce dla olimpijczyków ze złotymi medalami i dla kalekiego człowieka. Tu jest miejsce dla laureata nagrody Nobla i dla tego, kto nie umie pisać ani czytać. Siedzimy obok siebie i czujemy się braćmi. Tu jest miejsce dla największego grzesznika i dla największego świętego. Każda wspólnota eucharystyczna przekracza wszystkie bariery przynależności narodowej, rasowej, społecznej, wiekowej. To jest jedyna wspólnota na świecie, otwarta dla każdego. Do teatru nie pójdzie człowiek, który nie widzi; do filharmonii człowiek, który nie słyszy; ileż to sal może być dostępnych tylko i wyłącznie za bilet, biedny do nich nie wejdzie.

Kościół jest jeden, bo Eucharystia jest jedna. Jest jedna i ta sama wtedy, kiedy celebrowa ją osobiście papież, i wtedy, kiedy sprawuje ją kapłan przy łożu chorego. Ta sama, jedna, zmienia się tylko oprawa zewnętrzna, szaty liturgiczne, śpiewy, melodie, ale sama istota Eucharystii jest ta sama. Ona też jest jednym z najpiękniejszych znaków jedności, którym posługuje się ludzkość. Jest jedna również w aspekcie dziejowym. Ta sama Eucharystia sprawowana przez św. Pawła, św. Augustyna, w tej samej Eucharystii uczestniczył św. Franciszek, ta sama Eucharystia podawana przez dwadzieścia wieków. Ona łączy małżonków w sakramentalnym związku, ona łączy rodziny, ona jest najskuteczniejszym spoiwem jednoczącym ludzi. W wielu rodzinach jest taki zwyczaj, że w niedzielę, już po ubraniu się, kiedy domownicy mają wyjść na mszę, mąż przeprosza żonę, dzieci przeproszają rodziców. Ten, kto przychodzi do kościoła, musi umieć przebaczyć i pojednać się ze swoimi bliźnimi, nawet jeśli oni na to pojednanie nie czekają. On musi być pojednany.

Nasza wspólnota jest apostołska. Ten pochodzący od Chrystusa łańcuch rąk spoczywających kolejno na głowach biskupów, sięga naszej wspólnoty. Eucharystia zawsze rodzi się w kapłańskich rękach i kapłan przypomina apostołskie pochodzenie Kościoła. Nasza wspólnota jest święta, bo zostaliśmy ochrzczeni: jest święta, bo w jakiejś mierze w sercu każdego z nas jest wiara bo Chrystus jest obecny wśród nas pod postaciami chleba i wina. Eucharystia jest jak pierwiastek promieniotwórczy emitujący Boską energię. Zostaniemy napromieniowani nią w takiej mierze, w jakiej potrafimy otworzyć swoje serce. Podejmiemy do Komunii, aby ten Boży pierwiastek włożyć w swoje serce, wyjść na ulicę, wrócić do domu i promieniować świętością samego Boga.

Jeśli człowiek posiada słabą wiarę, dostrzega tylko ludzkie wymiary tego spotkania z Chrystusem na Eucharystii, a więc ideę, bo muszę, jestem podporządkowany wymogom prawa. Jestem obecny, bo się boję grzechu. W takim podejściu dostrzegamy najczęściej słabości wspólnoty ołtarza. Dziecko przeszkadza, człowiek, który nie bardzo słyszy, zachowuje się tak, że będzie nam utrudniał modlitwę, kapłan nie dba o estetykę znaków itp. W takiej sytuacji człowiek zaczyna się denerwować, a nawet ma pretensje, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Oto niebezpieczeństwo zatrzymania się na samym opakowaniu. Jeśli jednak zobaczymy oczami wiary naszą wspólnotę, którą zgromadził tu sam Bóg, wtedy odkryjemy wielkie bogactwo Kościoła. Wtedy człowiekowi już ludzkie wymiary wspólnoty nie przeszkadzają. Jest nastawiony na Chrystusa, na to, aby zbliżyć się jak najbardziej do Niego i wyjść ubogaconym, mieć moc i siłę do twórczego przeżycia całego tygodnia.

ks. Wojciech Medwid

Istnieje świat dobra

Był niewinny. Cierpiał niesprawiedliwie. Zamordowali Go w sposób okrutny. Ilu ludzi miało w tym udział? Annasz, Kajfasz, Najwyższa Rada, Piłat, Herod, Judasz, pluton egzekucyjny, tłum wołający „Ukrzyżuj Go!”. Winni byli również uczniowie. W chwili pojmania nie stanęli w Jego obronie. Wszyscy zwątpili w Niego, zostawili Go samego. Ich tchórzostwo ułatwiło aresztowanie i egzekucję.

I oto wyszedł z grobu. Teraz mógł dochodzić sprawiedliwości. Mógł porazić paralizem umyte ręce Piłata, które podpisały wyrok śmierci; mógł osądzić Kajfasza i skazać na śmierć członków Wielkiej Rady; mógł nałożyć cierniową koronę żołnierzom, którzy ją upletli; mógł oddać każde uderzenie bicia i wydać na ukrzyżowanie tłum wołający „Ukrzyżuj Go!”. Mógł...

Mógł... a jednak nie uczynił tego. Po zmartwychwstaniu w ogóle nie zajął się tymi, którzy wyrządzili Mu krzywdę. Nawet ich nie szukał. Z żadnym z nich się nie spotkał. Szukał jedynie ludzi dobrych, tych, którzy gdy nauczał, gromadzili się, by Go słuchać. Rozmawiał jedynie z tymi, którzy w Niego uwierzyli. Po zmartwychwstaniu Chrystus ze złymi ludźmi się nie kontaktuje. On się nimi nie zajmuje. Troszczy się wyłącznie o dobrych.

Przebywa w świecie dobra. Zło nie ma już do Niego dostępu. Zmartwychwstanie to wielki tryumf dobra. To gwarancja pomocy dla każdego, kto wierzy w dobro, kto chce być dobrym. Od zmartwychwstania Chrystusa szansę na spotkanie z Nim mają jedynie ludzie dobrzy, ci, którzy pragną wejść w świat dobra. Żli już Go nie spotkają, bo nie mogą wejść w Jego świat dobra. Oni zginą w świecie zła, który zostanie przez Niego potępiony na Sądzie Ostatecznym.

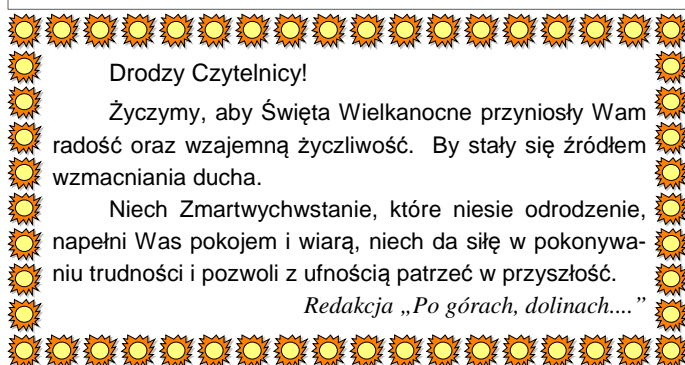
Wielkanoc to radosna uroczystość dla wszystkich ludzi dobrej woli. To dzień otwarcia bramy świata wiecznej dobroci i umożliwienie wejścia w ten świat każdemu, kto zawierzy Chrystusowi.

Istnieje świat czystego dobra, do którego zło już nie sięga!

Warto być dobrym, aby do tego świata należeć.

Warto być dobrym!

ks. Edward Staniek



Miejsca związane z Janem Pawłem II

Już za tydzień 1 maja w Rzymie, Sługa Boży- papież Jan Paweł II zostanie beatyfikowany przez Ojca Świętego Benedykta XVI. Warto poznać dokładniej najważniejsze miejsca związane z życiem nowego błogosławionego.

Kraków

Pełna nazwa brzmi: Stołeczne Królewskie Miasto Kraków. Jako jedyne miasto w Polsce może używać w herbie godła polskiego. Według symboliki heraldycznej, taka możliwość przysługuje jedynie miastom stołecznym.

Miasto położone w południowej części Polski w dolinie rzeki Wisły, z dopływami: Wilgą, Rudawą, Białuchą, Dłubnią i Samką. stolica województwa małopolskiego. Siedziba arcybiskupstwa krakowskiego. Dawna stolica Polski, miasto licznych zabytków, jeden z najważniejszych ośrodków kulturalnych kraju. Kulturalna i duchowa stolica Polski z ponad tysiącletnią bogatą historią. Jedno z najstarszych miast w kraju; w przeszłości administracyjną stolicą państwa i siedzibą władców.

Osadnictwo na wzgórzu wawelskim, otoczonym rozlewiskami Wisły istniało już w epoce neolitu i brązu. Pierwsze zapiski o istnieniu Krakowa pochodzą z X w., kiedy stanowił bogaty gród i ważny ośrodek szlaku handlowym, będący grodem państwa Wiślan, pochodzą od Ibrahima ibn Jakuba (ok.912 – 966) – Żyda sefaryjskiego z Tortosy, kronikarza, podróżnika i kupca.

Jak mówi legenda, spisana przez biskupa krakowskiego i kronikarza Wincentego Kadłubka, nazwa miasta pochodzi od imienia Kraka, władcy Wiślan, założyciela obronnego grodu na wzgórzu zwanym Wawel (wawel - znaczy wyniosłość wśród otaczających mokradeł; tutaj rozlewisk Wisły.), uformowanym z białego jurajskiego wapienia. Zjawiskiem krasowym jest tu np. Smocza jama - siedziba legendarnego smoka. Istniejące do dziś w Krakowie dwa kopce, usypane we wczesnym średniowieczu: Krakusa i Wandy, „co nie chciała Niemca” i aby uniknąć małżeństwa rzuciła się do Wisły – są ich legendarnymi mogiłami.

Włączony do państwa polskiego w końcu X w. w 1000 roku stał się siedzibą biskupstwa. W tym danym czasie wybudowano pierwszy kościół katedralny. W 1038 roku książę Kazimierz Odnowiciel przeniósł tu swoją siedzibę, czyniąc Kraków na sześć wieków stolicą państwa polskiego. W 1079 roku przed ołtarzem krakowskiej katedry został zamordowany przez króla Bolesława Śmiałego bp Stanisław ze Szczepanowa, późniejszy święty i patron Polski. W 1242 roku Kraków został splądrowany i spalony przez Tatarów. Lokację na prawie magdeburkim, nadali Krakowowi 05.06.1257 roku książę Bolesław Wstydlawy i jego matka Grzymiślawa i żona – św. Kinga. Pierwszym królem ukoronowanym w 1320 roku na Wawelu i pochowanym w 1333 roku był Władysław Łokietek.

Rozkwit Krakowa nastąpił w XV i XVI wieku („Złoty wiek”). Polska była wtedy jednym z mocarstw europejskich, a Kraków jej stolica – rozwijał się znakomicie pod każdym względem. Za czasów ostatnich Piastów i całej dynastii Jagiellonów wzrastała zamożność społeczeństwa, co wpływało na dynamiczny rozwój budownictwa, kultury, powstawanie wielu znakomych dzieł sztuki, W tym okresie powstała i zyskała europejską rangę Akademia Krakowska, późniejszy Uniwersytet Jagielloński. W roku 1609 król Zygmunt III Waza przeniósł stolicę Polski do Warszawy, zabierając tam swój dwór. Koronacje i pogrzeby królów nadal odbywały się w Krakowie, na Wawelu, aż do 1734 roku. Dla Krakowa nastały gorsze czasy, zwłaszcza podczas wojen szwedzkich w XVII – XVIII wieku. W XVIII wieku miasto przeżywało wkroczenia i wyjścia wojsk obcych państwa wielokrotnie, dotyczy to wojsk rosyjskich, pruskich i austriackich, przy czym wojska austriackie w 1796 roku Po włączeniu Krakowa do zaboru austriackiego w 1796 roku wojska austriackie przebywały tu najdłużej. W 1794 roku na krakowskim rynku swoją przysięgę składał naczelnik insurekcji Tadeusz Kościuszko. W 1795 roku Prusacy wywieźli z Wawelu skarb królewski. W latach 1815 – 1846 Kraków i okolice stanowił wolne miasto. Po nieudanym powstaniu krakowskim w 1846 roku Kraków wrócił pod berło

Habsburgów. W sierpniu 1914 roku wyruszyła pod wodzą Józefa Piłsudskiego pierwsza kadrowa kompania Legionów Polskich. W latach II wojny światowej Kraków był stolicą w pełni zależnej od III Rzeszy Generalnego Gubernatorstwa.

Jan Paweł przebywał z apostolską wizytą w Krakowie siedem razy, przy okazji niemal każdej pielgrzymki do Ojczyzny.

Wszystko to noszę w sercu i niejako zabieram z sobą: całą mój umiłowany Kościół krakowski, szczególną część Kościoła Chrystusowego w Polsce i zarazem szczególną część dziejów naszej Ojczyzny, Kraków stary i Kraków nowy, nowe dzielnice, nowych ludzi, nowe osiedla, Nową Hutę, starania o nowe kościoły i nowe parafie, o nowe potrzeby i warunki ewangelizacji, katechizacji, duszpasterstwa. To wszystko jakoś wraz ze mną zostało powołane na Stolicę Świętego Piotra. To wszystko stanowi jakąś niepozbywalną warstwę mojej duszy, mojego doświadczenia, mojej wiary i mojej miłości. Rozprzestrzenia się to na tyle miejsc umiłowanych, do sanktuariów Chrystusa i jego Matki, żeby wspomnieć Mogiłę i Ludźmierz, i Myślenice, Staniątki czy Rychwałd, a przede wszystkim Kalwarię Zebrzydowską z drózkami, po których tak bardzo lubiłem wędrować. Zachowuję w oczach i sercu cały krajobraz ziemi krakowskiej; Żywiec, Żywiec, Śląska, Podhala, Beskidów i Tatr., Składam Bogu w ofierze tę umiłowaną ziemię i całą polską przyrodę. A nade wszystkim ludzi. (Z listu Jana Pawła II do archidiecezji krakowskiej po wyborze na Stolicę Piotrową, datowanego 24.10.1978 r.)

Kraków Uniwersytetu i kultury, należy ściśle do mojego życiorysu. Moja miłość do Krakowa jest starsza niż mój pobyt w Krakowie (...) urodziłem się poza Krakowem, ale żyjąc na co dzień (...) w Wadowicach, stałe do Krakowa tęskniłem i uważałem za wielki dzień w moim życiu, kiedy po zdaniu matury w 1938 roku już się tu na stałe przeprowadziłem i zacząłem uczęszczać na uniwersytet Jagielloński, Wydział, wówczas Filozoficzny, i specjalizacja: filologia polska. Stąd pochodzi największe moich kolegów i koleżanek, w tym samym czasie studiujących (..) Świętej pamięci Mieczysław Kotlarczyk uważał, że moim powołaniem jest żywe słowo i teatr, a pan Jezus uważał, że kapłaństwo, i jakoś pogodziliśmy się co do tego (...). (Kraków, Skałka, spotkanie z młodzieżą, Jana Paweł II, 08.06.1979 r.)

Patrząc z tego kościoła na Kraków, moje miasto umiłowane. Mam w pamięci wszystkie dzielnice, wszystkie parafie, które jako pasterz archidiecezji odwiedzałem. Od tego czasu minęło osiemnaście prawie dziewiętnaście lat, powstało kilkadziesiąt nowych kościołów, o które kiedyś zabiegałem. Dopiero mojemu następcy dane było je poświęcać. Dziękuję Bożej Opatrzności za wszystkie te nowe parafie Krakowa i Nowej Huty, które już istnieją, i te które dzięki życzliwości władz samorządowych powstają, teraz tam, gdzie są nadal potrzeby. Wszystkie je ogarniam sercem i modlitwą. (Jan Paweł II - przemówienie w parafii św. Jadwigi Królowej w Krakowie. 09. 06 .1997 r.)

Katedra Wawelska

Katedra Wawelska jest niezwykłym fenomenem. Jest bowiem, tak jak żadna inna świątynia w Polsce, nasycona treścią historyczną, a zarazem teologiczną, (..)Ten, kto nawiedza Katedrę Wawelską, musi stanąć twarzą w twarz wobec historii narodu (Jan Paweł II - „Dar i Tajemnica”)

Matka – Kościół dała tej świątyni (...) dwóch patronów(...) to katedra jest nie tylko wielkim sanktuarium naszych polskich dziejów, ale (...) sanktuarium Słowiańszczyzny, ➔ str. 4

Serwis Komputerowy



Profesjonalna i szybka obsługa
Dojazd do klienta
Atrakcyjne ceny

661-939-023 lub 607-331-776
www.serwis-ustron.pl

→ str. 3 *wszystkich ludów słowiańskich (...)* U grobu św. Stanisława i relikwii św. Wacława (...) będziemy (...) rozmyślać, co to znaczy: budujemy Kościół. (kardynał Karol Wojtyła, Wawel 28.09.1972 r.)

Jest we mnie od dziecka szczególnie przywiązanie do Katedry Wawelskiej. Nie pamiętam, kiedy byłem tam pierwszy raz, ale odkąd tam zacząłem bywać, czułem się szczególnie zauroczony i osobiście związany z tą katedrą. W jakiś sposób Wawel zawiera całe dzieje Polski. Przeżyłem czas kiedy hitlerowcy osadzili tam swego gubernatora Franka i nad zamkiem powiewał sztandar ze swastyką. To było dla mnie bolesne przeżycie. Nadszedł jednak dzień w którym ten sztandar ze swastyką zniknął i wróciły godła polskie(...) Najdroższym dla mnie miejscem w katedrze wawelskiej jest krypta św. Leonarda. (Jan Paweł II - „Wstańcie chodźmy!” Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2004)

Po powstaniu diecezji krakowskiej w 1000 roku i mianowaniu jej pierwszego biskupa książe Władysław Herman rozpoczął budowę katedry, którą ukończono w 1142 roku. Jej patronem został św. Wacław. W 1305 katedrę strawił pożar, zachowała się jedynie krypta św. Leonarda i dolne partie wież. Odbudowy świątyni, a właściwie wybudowania jej od podstaw podjął się Władysław Łokietek, który w 1320 roku koronował się na króla Polski. Odtąd gotycka katedra, wznoszona etapami w latach 1320 – 1364 przez Łokietka i Kazimierza Wielkiego, była miejscem koronacji królów Polski i ich nekropolią. Ostatnim władcą, który w 1734 roku przyjął koronę w katedrze był August III Sas.

Na polecenie Zygmunta Starego i jego żony Bony Sforzy włoscy architekci przebudowali w stylu renesansowym rezydencję królewską na Wawelu, wzniesioną przez Kazimierza Wielkiego, oraz Sukiennice. W tym czasie powstały też liczne kamienice z pięknymi attykami oraz najpiękniejsza z polskich kaplic – kaplica Zygmuntońska na Wawelu, największy zabytek światowego renesansu na północ od Włoch.

W dniu 02.11.1946 roku w krypcie św. Leonarda Karol Wojtyła odprawił Mszę św. prymicyjna (święcenia kapłańskie przyjął dzień wcześniej w kaplicy arcybiskupów krakowskich). 28.09. 1958 r. w Katedrze Wawelskiej był wyświęcony na biskupa. Tam również w dniu 08.08.1964 r. odbył swój ingres arcybiskupi, a dniu 09.07.1967 r. ingres kardynalski. W katedrze przewodniczył najważniejszym uroczystościom w archidiecezji krakowskiej w latach 1964 – 1978.. Stąd też każdego roku przewodniczył procesji na Skalkę.

Jan Paweł II nawiedzał Wawel podczas swoich pielgrzymek do Krakowa. Był tu 6 razy.

W 1520 roku odlano dzwon dla katedry, ufundowany przez króla Zygmunta Starego. Słynny „Zygmunt” o niepowtarzalnym dźwięku, bije z okazji największych świąt i uroczystości kościelnych (Boże Narodzenie, rezurekcja, procesja w uroczystość św. Stanisława BM) i w momentach historycznych, szczególnie ważnych dla narodu polskiego. Były nimi koronacje i pochówki królów, odzyskanie niepodległości, wybór na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyły, wszystkie papieskie pielgrzymki do Ojczyzny, śmierć i pogrzeb Jana Pawła II i zapewne będzie bił w chwili Jego beatyfikacji.

Andrzej Georg



Alleluja

Przeżywamy dziś największe święto naszej wiary, a jego tajemnica przedłuża się na każdą niedzielę. Jezus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem żyje w swoim Kościele. To jest prawda, która daje podstawę chrześcijańskiej nadziei. Dziś człowiek odzwyczaił się od patrzenia na życie z perspektywy zmartwychwstania. A św. Paweł zwraca uwagę, aby poszukiwać i medytować nad tym "co w górze, gdzie przebywa Chrystus". Rzeczywistość pokazuje, że jest to klucz do zrozumienia zdarzeń i rzeczy. Bez Zmartwychwstania jesteśmy bowiem "bardziej od wszystkich ludzi godni politowania" (1 Kor 15,19). Czy dziś nie należy - jak to czynili apostołowie i Ewangelicści - interpretować całych dziejów Boga i ludzi z perspektywy Zmartwychwstania? Przecież Jan i Piotr, których kobiety przywołały do grobu, uwierzyli, gdy tylko ujrzeni chustę i płótna w jego pustym wnętrzu, które wykrzyczało im pełnię zmartwychwstania.

Jesteś w nieustannym biegu, ale często nie znasz kierunku. Pędzisz od rana do wieczora, by zdążyć zrobić tysiąc różnych rzeczy, które mają wypełnić twoje życie. Nie zwracasz uwagi czy to wieczór, czy poranek, jeśli słońce nie wschodzi nigdy w twoim dniu. Gonisz czas, a nadal go nie starcza. Biegiesz tak, jakby w ogóle cię czas nie obchodził, jakbyś zawsze mógł zrobić jutro to dobro, którego nie zrobiłeś dzisiaj. Szukasz go, unikasz go, a potrzebujesz go tak jak powietrza, które służy do oddychania. Potrzebujesz wiosny, by pamiętać, że nasienie kiełkuje. Żeby wracała Wielkanoc, która przypomni, że życie się odradza. Zawsze w każdą Wielkanoc, w każdą niedzielę, codziennie życie zwycięża mroki śmierci.

Jest jeden właściwy kierunek drogi, która pozwala zobaczyć światło: grób Jezusa. Nie lękaj się, wejdź tam i zatrzymaj się. Znajdziesz całun, na nim odbite na wieczność ślady cierpienia ludzkiego: przemoc fizyczną i moralną, zwycięstwo arogancji, zamożność słabych, niezrozumienie maluczkich, odrzucenie innych. Obok tego całunu połóż twój, z bólem, który należy tylko do ciebie i nikt inny go nie zna. Połóż tutaj swoją rozpacz, ból, ciężar codzienności. Jezus przemieni to w nadzieję i radość "przejścia". Tym jest Wielka Noc.

ks. Andrzej Sikorski Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy”
Grafika Bogusława Heczki

Jedzonko u Leny

Ustroń
Rynek 6
tel. 508 016 063



Organizujemy przyjęcia
z różnych okazji! U nas jest miła
atmosfera i pyszne jedzonko!
Salą na ok. 25 osób.

Kącik poezji

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja. (...)

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyczek z procy -
zrozumiem mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczyk położy na rękę -
sumienia wyrzuci podszewkę -
Serca mojego ocali
czerwoną chorągiewkę.

ks. Jan Twardowski

Wiosna

Idzie uśmiechnięta
Przez ustronkie gronie
Wianek polnych kwiatów
Ozdobił jej skronie
Idzie brzegiem lasu
Pomiędzy paprocie
Chłodzi bose stopy
W kryształowej rosie
Niesie z sobą radość
Aż dusza się śmieje
Niesie z sobą ufność
Wiarę i nadzieję
Toteż zanim z wieży
Usłyszemy dzwony
A pieśń wielkanocna
Echem się rozdzwoni
Zróbmy rozrachunek
Własnego sumienia
Niech nas łączy miłość
I gest przebaczenia

Wanda Mider



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

7.) Ile razy można podjąć duchową adopcję?

Można podejmować ją wielokrotnie, pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

8.) Czy trzeba za każdym razem składać przyrzeczenia?

Tak.

9.) Czy można adoptować więcej niż jedno dziecko?

Duchowa adopcja dotyczy jednego dziecka. (cdn.)



Z życia parafii

• W Niedzielę Palmową podczas wszystkich mszy św. księża święcili wiernym palmy. Natomiast uroczyste poświęcenie palm z procesją do kościoła miało miejsce przed mszą św. o godz. 12⁰⁰. Witając licznie zgromadzonych na dziedzińcu kościelnym, Ksiądz Proboszcz przypomniał istotę tego dnia, po czym została odczytana Ewangelia. Po poświęceniu palm miało miejsce procesyjne przejście do kościoła. Tym razem chór „AVE” nie śpiewał Pasji; została odczytana z podziałem na role.

• W tym czasie grupa młodzieży pod opieką ks. Adama udała się do Bielska na diecezjalne obchody 26. Światowego Dnia Młodzieży.

Uroczystość rozpoczęła się pod kościołem pw. Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej. Po poświęceniu palm uczestnicy uroczystości przeszli w procesji do pobliskiej katedry.

Mszy św. przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy w koncelebrze kilkudziesięciu kapłanów. *Kontynuujcie niezmordowanie rozpoczęty marsz, ażeby być wszędzie świadkami chwalebego Krzyża Chrystusa* - te słowa Jana Pawła II powtórzył bp Tadeusz Rakoczy w specjalnym liście z okazji obchodów 26. Światowego Dnia Młodzieży. Zaznaczył też, że udział w diecezjalnym Spotkaniu Młodych jest okazją do wypełnienia testamentu Jana Pawła II. „On już z Domu Ojca towarzyszy waszej codzienności. Przygotowując się do beatyfikacji chcemy również Bogu podziękować za jego święte życie, za czytelne świadectwo wiary, która wyrażała się w miłości” – napisał hierarcha.

Biskup zachęcił do uważnej lektury i dyskusji nad treścią tegorocznego orędzia Benedykta XVI do ludzi młodych, nawiązującego do słów św. Pawła z listu do Kolosan: *Zakożenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze* (por. Kol 2, 7) . „Niech ono stanie przedmiotem waszych rozważań i modlitwy niosąc w codzienne życie konkretne wskazówki i rady. Skierujcie korzenie swojego życia ku Chrystusowi. Każdego dnia podążajcie za Słowem Bożym. Niech ono wskazuje wam właściwą drogę” – apeluje bp Rakoczy.

Na zakończenie Mszy odczytano telegram do Benedykta XVI. Młodzi katolicy z diecezji bielsko-żywieckiej zapewnili w nim Ojca Świętego o swej jedności i modlitwnej pamięci. *Pragniemy także modlitwą wesprzeć wszystkie przygotowania związane ze spotkaniem w Madrycie. Wraz z obecnym wśród nas biskupem Tadeuszem i kapłanami w znaku oddania i czci całujemy Twoje, Piotrowe ręce i prosimy o apostołskie błogosławieństwo* – napisali.

(za www.diecezja.bielsko.pl)

• Kolekta niedzieli była przeznaczona na pokrycie kosztów prac remontowych w naszym kościele. Jak już zdążyliśmy zauważyć ku końcowi zmierza pokrywanie ścian kościoła marmurem. Prawie gotowa jest zakrycia. teraz trzeba czekać na nowe meble. Również w kaplicy prace są na wykończeniu. Są nowe ławki, niemalże gotowe są konfesjonały. Wchodzący do kaplicy na pewno zdążyli zauważyć piękną posadzkę, na której w tym tygodniu „zakwitł” kwiat passiflory. Prace remontowe prowadzone są też na zewnątrz kościoła. Po zdjęciu tynków na budynku sierocińca, od strony kancelarii, rozpoczęto kładzenie nowego. Podobnie wygląda sprawa wejścia do biblioteki, która z powodu tych prac w ostatnim czasie była nieczynna.

• W Wielkim Tygodniu bardzo dużo osób korzystało z sakramentu pojednania. Przy konfesjonałach jak zawsze w okresie przedświątecznym ustawiły się długie kolejki.

• **W Wielki Czwartek** rano księża odwiedza-

➔ str. 6

